


EWA RAJEWSKA
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

 <https://orcid.org/0000-0002-8561-0638>



Dekada w przekładzie

STRESZCZENIE

Artykuł stanowi próbę podsumowania drugiej dekady XXI wieku w dziedzinie przekładu literackiego w Polsce – zarówno jeśli chodzi o aktywność (i widzialność) tłumaczek i tłumaczy, jak i przekładoznawców. Przywołuje najważniejsze wydawnictwa, książki, teksty, polemiki; dokonuje przeglądu translatorskich nagród i stawek, nakreśla diagnozy i kierunki.

Słowa kluczowe

przekład literacki, tłumaczki, tłumacze, przekładoznawstwo polskie, Translation Studies, Stowarzyszenie Tłumaczy Literatury



SUMMARY

Decade in Translation

The article provides an overview of the second decade of the 21st century in the field of literary translation in Poland – both in terms of the activity (and visibility) of translators, as well as translation scholars. It recalls the most important events, books, texts, polemics; it reviews translation awards and stakes, outlines diagnoses and future directions.

Keywords

literary translation, translators, Translation Studies in Poland, Translation Studies, Polish Literary Translators' Association

Druga dekada XXI wieku była dla twórców, badaczy i krytyków – a także, co z pewnością nie mniej ważne, dla czytelników – przekładu literackiego w Polsce znakomita. Gęsty, owocny, arcyciekawy czas, naznaczony wyraźnie wzrastającą widocznością tłumaczenia jako działalności artystycznej oraz jako przedmiotu refleksji: przekładoznawczej, ale także historyczno- i krytycznoliterackiej. Jeśli skupić się na tych dwóch aspektach przekładu: jako (współ)twórczego procesu oraz jako tekstu poddającego się badawczemu i krytycznemu namysłowi, za symboliczne ramy dekady można uznać dwa wydarzenia: powstanie Stowarzyszenia Tłumaczy Literatury oraz I Kongres Polskiego Przekładoznawstwa.

Założone w 2010 roku Stowarzyszenie Tłumaczy Literatury (STL) zajmuje się reprezentacją i ochroną interesów tłumaczy literackich w Polsce, działa na rzecz popularyzacji zawodu, promocji literatury i czytelnictwa oraz kultury wydawniczej. Edukuje adeptki i adeptów tłumaczenia w zakresie ich praw – stworzyło m.in. umowę modelową, z którą można się zapoznać w Bazie Wiedzy, dostępnej dla wszystkich zainteresowanych na stronie domowej Stowarzyszenia¹. Bierze udział w pracach mających przynieść porozumienie – „kodeks dobrych praktyk” – między twórcami przekładu a wydawcami². Podkreśla obecność tłumaczy oraz ich siłę sprawczą pod hasłami: „Tłumacz też autor”, „Tłumacze na okładki”, „Szekspir nie pisał po polsku” i „A kto tłumaczył?”, które można zobaczyć na koszulkach, torbach, przypinkach, wlepkach oraz bannerach w internecie. Stanowi nieformalny związek zawodowy, skupiający już ponad czterysta pięćdziesiąt osób – to blisko połowa tłumaczy literatury w Polsce³. Tłumaczka, współzałożycielka Stowarzyszenia, a w latach 2017–2020 jego prezeska Justyna Czechowska wspominała w 2016 roku: „Widzę wyraźną poprawę w mediach po tym, jak powstało Stowarzyszenie Tłumaczy Literatury. Zaczęliśmy wtedy notorycznie wysyłać do redakcji [publikujących recenzje, omówienia lub fragmenty przełożonych książek – przyp. E.R.] listy z prośbą o zamieszczanie nazwiska

¹ <http://stl.org.pl/baza-wiedzy/> [dostęp: 1.12.2022].

² Oficjalny dokument Konwencji Krakowskiej został podpisany 28.10.2022 r. <https://stl.org.pl/podpinalismy-z-wydawcami-konwencje-krakowska> [dostęp: 1.12.2022].

³ <https://stl.org.pl/czlonkostwo/dlaczego-wstapic/> [dostęp: 1.12.2022].

tłumacza [...]. I rzeczywiście, te nasze listy działają, kilkakrotnie ukazały się potem przeprosiny skierowane do tłumacza"⁴. W czasie, kiedy powstał ten artykuł, polski rząd przekazał do konsultacji publicznych projekt ustawy implementującej dyrektywę Parlamentu Europejskiego odnośnie do praw autorskich na jednolitym rynku cyfrowym, przyjętą już przez prawie połowę państw członkowskich Unii Europejskiej. STL odpowiedział na ten projekt opinią prawną, stwierdzającą, że niektóre z proponowanych przez rząd zmian niedostatecznie zabezpieczają interesy twórców albo wręcz nie mogą być uznane za prawidłową implementację poszczególnych przepisów dyrektywy – a przecież jej celem było zmniejszyć nierównowagę między stronami na rynku obrotu prawami autorskimi i zadbać o godziwe wynagrodzenia twórców i wykonawców w ramach umów o eksploatację⁵. To wyraźny sygnał: tłumaczki i tłumacze, nic o was bez was.

I Kongres Polskiego Przekładoznawstwa, zaplanowany na koniec września 2020 roku – okolice Międzynarodowego Dnia Tłumacza (30 IX), upamiętniającego Hieronima ze Strydonu, autora *Wulgaty* – mocno zaakcentował obecność nauki o przekładzie w polskiej humanistyce, chociaż ze względu na wybuch pandemii został przesunięty i odbył się dopiero w maju 2022 roku w Krakowie. Kongres zgromadził badaczki i badacze przekładu z 25 ośrodków akademickich, którzy wygłosili niemal sto referatów w trzynastu panelach, obejmujących tematy od translatorskiej biografiki, przez problematykę tłumaczeń multimedialnych i zagadnienia językoznawcze w translatoologii, polskiego Shakespeare'a, tłumaczenie literatury dla dzieci, zagadki historii polskiego przekładu literackiego, po krytykę przekładu oraz metodologiczne i metateoretyczne problemy współczesnego przekładoznawstwa⁶. Wśród postulatów pokongresowych znalazły się między innymi: idea powołania Polskiego Towarzystwa Przekładoznawczego, wspierającego rozwój i promowanie realizowanych obecnie i planowanych w przyszłości przedsięwzięć przekładoznawczych w Polsce, upowszechnianie badań polskich przekładoznawców i wspieranie ich międzydyscyplinarnej i międzyinstytucjonalnej współpracy. Nie zapomniano o młodych uczonych oraz studentach przekładoznawstwa, akcentując potrzeby organizowania szkół letnich dla doktorantów, opracowania podręcznika akademickiego, a także uspołnienia sylabusów i list lektur oraz poprawy komunikacji w tym zakresie między ośrodkami zajmującymi się przekładoznawczą dydaktyką⁷. Zapowiedziano ciągi dalsze: II Kongres, utrzymany w podobnym diagnostyczno-prognostycznym formacie, ma się odbyć w 2025 roku w Poznaniu.

⁴ J. Sobolewska, *Niewidzialny jak tłumacz*, „Polityka” 2016, nr 28(3067), s. 84.

⁵ https://stl.org.pl/dzialalnosc/projekty/legislacja/dyrektywa-ue-w-sprawie-praw-autorskich-na-jednolitym-rynku-cyfrowym-dsm/stanowisko-ws-projektu-ustawy-o-zmianie-ustawy-o-prawie-autorskim-i-prawach-pokrewnych-oraz-niektorych-innych-ustaw-19-07-2022/?fbclid=IwAR2GEWm_6niEDSlDx6bspjBgBH4RYqusc9bRFjxh9ppjh-SvXI0LmCDrUCDE [dostęp: 21.07.2022].

⁶ <https://kongres-przekladoznawstwa.confer.uj.edu.pl/podsumowanie-kongresu> [dostęp 1.07.2022.]

⁷ *Loc. cit.*

Oba te ramowe dla przekładowej dekady wydarzenia – powstanie Stowarzyszenia Tłumaczy Literatury i I Kongres Polskiego Przekładoznawstwa – mają charakter fundacyjny, co jest poniekąd paradoksalne, ale też ten paradoks dobrze charakteryzuje dynamiczną, pełną zwrotów i w tym sensie wiecznie młodą dziedzinę przekładu oraz wiedzy o nim. Tłumaczenia, zapożyczenia oraz inspiracje z obcych literatur żywiły przecież polską literaturę od jej zarania; pierwszych spisanych polskich refleksji przekładoznawczych Edward Balcerzan doszukał się przed połową XV wieku⁸, a polskie przekładoznawstwo u progu interesującej nas dekady świętowało swoje półwiecze – w 2009 roku ukazał się tom *50 lat polskiej translatoryki*⁹, stanowiący pokłosie konferencji naukowej zorganizowanej na Uniwersytecie Warszawskim w 50. rocznicę publikacji pierwszej nowoczesnej polskiej książki translatologicznej: *Wstępu do teorii tłumaczenia* (1957) Olgierda Wojtasiewicza. Należy dodać, że anglojęzyczne Translation Studies (TS), nadające ton badaniom przekładoznawczym w ujęciu światowym, są od polskiego przekładoznawstwa młodsze: na początku lat 70. ubiegłego wieku James Holmes szkicował dopiero ich mapę, a za właściwy tekst założycielski TS uznaje się epinimiczną książkę Susan Bassnett z 1980 roku¹⁰.

Dekada tłumaczy. I tłumaczek

W grudniu 2009 roku po wręczeniu nagrody Angelus, gdzie gospodarze, jak wspomina jedna z tłumaczek, podziękowali dźwiękowcom, a zapomnieli o tłumaczach, Wydawnictwo Czarne wystąpiło z listem otwartym do Prezydenta Wrocławia. Czytamy w nim: „Jak można [...] prezentować zagraniczne książki, nie wymieniając ich tłumaczy? [...] Jak można – chwając się nowo stworzoną nagrodą – nie wymienić tych, dla których została stworzona?” – przypominał w 2012 roku Sławomir Paszkiet, diagnozując ówczesną społeczną i ekonomiczną sytuację tłumaczy w oparciu o powstały na zlecenie Instytutu Książki „Raport o sytuacji tłumaczy literackich w Polsce”¹¹. W największym skrócie: „Sytuacja finansowa tłumacza literackiego w Polsce nie odbiega szczególnie od tej panującej w większości krajów europejskich, gdzie dochody uznanych, profesjonalnych tłumaczy literatury znajdują się na ustalonym dla danego kraju progu ubóstwa lub poniżej niego” – stwierdził Paszkiet¹². W większości, ale nie we Francji, gdzie tłumacze mieli u progu drugiej dekady XXI wieku najmniej powodów do narzekań, pisała Anna Wasilewska, analizując francuski raport Pierre’a Assouline’a¹³. Krzysztof

⁸ *Pisarze polscy o sztuce przekładu: 1440–1974*, red. E. Balcerzan, Poznań 1977. Zob. także: *Pisarze polscy o sztuce przekładu: 1440–2005*, red. E. Balcerzan, E. Rajewska, Poznań 2007.

⁹ *50 lat polskiej translatoryki: materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego w Warszawie w dniach 23–25 listopada 2007 r.*, red. K. Hejwowski, A. Szczęsny, U. Topczewska, Warszawa 2009.

¹⁰ S. Bassnett-McGuire, *Translation Studies*, London 1980 [kolejne wydania: 1991, 2002, 2013].

¹¹ S. Paszkiet, *Zarobić nie zarobisz, ale co się nacytasz, to twoje*, „Tygodnik Powszechny” 2012, nr 38(3297), s. 10.

¹² Tamże.

¹³ A. Wasilewska, *Raport o kondycji tłumacza*, „dwutygodnik.com”, <https://www.dwutygodnik.com/artukul/3752-raport-o-kondycji-tlumacza.html> [dostęp: 15.07.2022].

Fordoński interpretował dane z polskiego raportu w sposób bardziej wyważony: „Tłumacze, z nielicznymi wyjątkami, należą do grupy przeciętnie opłacanych intelektualistów, plasując się gdzieś między projektantami okładek a redaktorami. [...] Tłumacz może [...] liczyć na przynajmniej godziwe zarobki, choć ich wysokość pozostaje nadal uzależniona od szczęścia albo benedyktyńskiej pracowitości”¹⁴. Zasadniczy trend w wynagrodzeniach pozostaje jednak niekorzystny – w 2020 roku Europejska Rada Stowarzyszeń Tłumaczy Literatury CEATL opublikowała raport, w którego wnioskach czytamy: „Nawet doświadczeni tłumacze, dla których tłumaczenie jest głównym zajęciem, mają problemy z utrzymaniem się wyłącznie z przekładu literackiego”¹⁵.

W kwestii dostrzegania i doceniania roli tłumaczy literatury wiele się jednak w ciągu minionej dekady zmieniło – także i to, że powstały nowe nagrody, im właśnie przyznawane. Od edycji z roku 2010 wspomniana Nagroda Literacka Europy Środkowej „Angelus”, dla najlepszej książki prozatorskiej autorstwa środkowoeuropejskiego pisarza/środkowoeuropejskiej pisarki, uwzględnia także jej tłumaczy. Gdy w roku 2018 nagrodę otrzymał Maciej Płaza za *Robinsona w Bolechowie*, jurorzy uhonorowali polski przekład innej książki – *Pamięci Pétera Nádasza*, dokonany przez Elżbietę Sobolewską. Ustanowiona w roku 2010 Nagroda im. Ryszarda Kapuścińskiego od początku przyznawana jest za najlepszy reportaż literacki roku wydany po polsku – niezależnie od tego, czy został po polsku napisany, czy na polski przetłumaczony: w przypadku książek zagranicznych nagrody otrzymują i autor/ka, i tłumacz/ka. Tę samą zasadę przyjęło miasto Gdańsk, fundator Nagrody Literackiej Europejski Poeta Wolności, ustanowionej w 2008 roku. W roku 2014 Nagroda Literacka Gdynia rozszerzyła się o kategorię przekładu na język polski – wcześniej przyznawano ją za wybitną prozę, poezję i eseistykę. Ustanowioną w 2015 roku Nagrodę Prezydenta Miasta Gdańska za Twórczość Translatorską im. Tadeusza Boya-Żeleńskiego – nagrodę nedoroczną: ceremonia jej wręczenia jest ważnym punktem Gdańskich Spotkań Tłumaczy Literatury „Odnalezione w tłumaczeniu” – przyznaje się za całokształt twórczości translatorskiej oraz za przekład pojedynczego dzieła. Od 2016 roku Nagrodę im. Wisławy Szymborskiej można otrzymać nie tylko za książkę poetycką napisaną w języku polskim, wydaną w roku poprzedzającym, ale także, co dwa lata – za książkę przełożoną z języka obcego; ta druga nagroda jest dzielona między autorów i tłumaczy. Bardzo ważnymi nagrodami przekładowymi pozostają nagrody „Literatury na Świecie”, przyznawane od 1972 roku, dawniej w kategoriach poezji i prozy, obecnie także za książkę z kategorii „literaturoznawstwo, translatoologia, komparatystyka” oraz inicjatywę wydawniczą, wręczane są też nagroda „Mamut” za całokształt pracy przekładowej oraz nagroda w kategorii „Nowa Twarz”. Także tutaj dokonała się pewna ewolucja, zauważa Agnieszka Budnik: dawniej nagrody translatorskie

¹⁴ K. Fordoński, *Rynek przekładu literackiego w Polsce po roku 2000*, [w:] *Rola tłumacza i przekładu w epoce wielokulturowości i globalizacji*, red. M. Ganczar, P. Wilczek, Katowice 2012, s. 101–102.

¹⁵ <https://www.ceatl.eu/survey-on-working-conditions-of-literary-translators-in-europe> [dostęp: 15.07.2022].

miały charakter przede wszystkim środowiskowy, teraz zyskały status głównonurtowych¹⁶.

Kiedy jednak przyjrzymy się bliżej laurom dla tłumaczy, dostrzeżemy ich zasadniczą nierównorzędność finansową względem nagród dla autorów dzieł oryginalnych – która może nie rzucalaby się w oczy tak bardzo, gdyby nie głośna Międzynarodowa Nagroda Bookera dla *Flights (Biegunów)* Olgi Tokarczuk w przekładzie Jennifer Croft, z 2018 roku, współdzielona w równych częściach przez autorkę i tłumaczkę. Ten honorujący pracę tłumaczy jako równoważną względem pracy autorów gest był jeszcze wtedy nowatorski, kilka lat wcześniej Nagroda Bookera nie uwzględniała przekładów na język angielski, regulamin zmieniono w 2015 roku¹⁷. Taką właśnie zasadę – kwota dzielona po równo dla autora i tłumacza książki – przyjęła u nas tylko Nagroda im. Wisławy Szymborskiej (100 000 zł do podziału między poetę i jego tłumacza). Ale już gdańska nagroda Europejski Poeta Wolności ceni tłumaczkę znacznie (aż pięciokrotnie) niżej niż autorkę: w 2020 roku za tom *O równowadze (On Balance)* Sinéad Morrissey otrzymała 100 000 zł, a jej tłumaczka Magda Heydel – 20 000; w 2009 roku, u początków tej nagrody, proporcje układały się w sposób jeszcze mniej korzystny dla tłumaczy: 100 000 zł dla autora, 10 000 zł dla tłumacza. W 2010 roku wysokość nagrody Angelus opiewała na 150 000 zł dla autora, 20 000 zł dla tłumacza uhonorowanej nią książki; od edycji z 2020 roku wartość nagrody dla tłumacza zwiększono do 40 000 zł. Tymczasem Nagroda im. Ryszarda Kapuścińskiego w kwestii proporcji autor/tłumacz na przestrzeni dekady odnotowała spadki: w 2010 roku autor najlepszego reportażu roku otrzymywał 50 000 zł, a tłumacz najlepszego przekładu reportażu roku – 15 000 zł; od 2019 roku nagroda dla autora wzrosła do 100 000 zł; a dla tłumacza – tylko do 20 000 zł. Na drugim biegunie tych rozważań plasuje się Nagroda Literacka Gdynia, która stawia przekład na równi z pozostałymi kategoriami, wszystkie cztery: poetycka, prozatorska, eseistyczna i przekładowa, honorują laureatów kwotami o tej samej wysokości (50 000 zł) – lecz w tym przypadku to autor/ka oryginału nie ma żadnego udziału w nagrodzie. Jak widać, problem ekwiwalencji w przekładzie pozostaje centralny i wciąż nierozwiązany – nie tylko jako zagrożenie *stricte* przekładoznawcze.

„Tłumaczom w Polsce przyznaje się nagrody, poświęca festiwale, ale zarazem płaci im upokarzające stawki, pomija nazwiska, szuka najtańszych, a nie najlepszych. Rozdźwięk między prestiżem a praktykami rynkowymi jest w tym zawodzie ogromny”, diagnozowała sytuację w 2016 roku Justyna Sobolewska¹⁸. Z badania sytuacji zawodowej tłumaczy literackich przeprowadzonego przez Stowarzyszenie Tłumaczy Literatury na początku 2020 roku wynika, że średnie stawki wynagrodzeń za arkusze autorski przekładu (około 22 stron maszynopisu) niewiele się zmieniły w stosunku do tych wymienianych w raporcie Instytutu Książki (500–700 zł w 2012 r.; w 2020 r.

¹⁶ A. Budnik, *Infrastruktura wartości. Nagrody literackie w Polsce po przełomie 1989 roku jako narzędzie wymiany kapitałów*, „Zarządzanie w Kulturze” 2020, z. 1(21), s. 44–45.

¹⁷ <https://thebookerprizes.com/the-international-booker-prize/the-international-booker-prize-and-its-history> [dostęp: 26.07.2022].

¹⁸ J. Sobolewska, *Niewidzialny jak tłumacz*, s. 84.

mediana wyniosła 660 zł) i generalnie nie rosną one wraz z doświadczeniem tłumacza¹⁹.

A jednak tłumacze niezaprzeczalnie wychodzą z cienia tłumaczonych przez siebie oryginałów i autorów. Jerzy Jarniewicz z perspektywy początku dekady odnotowywał pierwsze przypadki translatorskich *coming outów* – ze stron tytułowych na okładki książek. Pierwsze, przypomnijmy, po przerwie: w latach 70. Wydawnictwo Literackie zamieszczało już nazwiska tłumaczy, także mniej znanych, na okładkach serii przekładów poezji.

Taki *coming out* to oczywiste zerwanie z obowiązującym dotychczas rozumieniem literatury w przekładzie, która najczęściej ukrywała swój przekładowy status – pisał w 2011 roku Jarniewicz. – [...] Jeśli działalność tłumacza ma mieć sens, to chyba tylko wtedy, gdy – mówiąc językiem Antoine'a Bermana – umożliwia „doświadczenie obcego”. Tłumacz ustanawia stosunek tego, co swojskie, do tego, co obce, nie niwelując obcości ani nie pozwalając, by została ona wchłonięta przez to, co dawno rozpoznane i rodzime²⁰.

Sławomir Paszkiet do *coming outu*, jeszcze inaczej rozumianego, tłumaczy wręcz wzywał:

Ze względu na brak mecenatu państwa największymi mecenasami przekładów są sami tłumacze, którzy bardzo często podchodzą do swej działalności jako do luksusowego hobby, na które zarabiają, pracując w innych dziedzinach, lub jak do źródła dodatkowych dochodów.

Najwyższy zatem czas, by tłumacze „wyszli z szafy” i wzięli sprawy w swoje ręce. Nie będzie to łatwe, zamiast narzekania na niewątpliwie marny los, translatorzy muszą w końcu wykazać się branżową solidarnością i wywalczyć wprowadzenie przez Ministerstwo Kultury odpowiednich instrumentów polityki kulturalnej w celu poprawy ich sytuacji²¹.

I ten translatorski *coming out* w drugiej dekadzie XXI wieku faktycznie się dokonał – zarówno w wymiarze „okładkowym”, jak i „solidarnościowo-branżowym”: wzrostowi widzialności (i sprawczości) tłumaczek i tłumaczy trudno dziś zaprzeczyć.

Tłumaczy coraz częściej widać na okładkach przełożonych przez nich książek – i dzieje się tak nie tylko w przypadku tłumaczy najbardziej uznanych. Częściej piszą posłowania i przedmowy. Stowarzyszenie Tłumaczy Literatury na swojej stronie zamieszcza galerię okładek oraz listę wydawnictw, które dbają, żeby nazwiska autorów i autorek przekładów znalazły się na okładkach. Jeden z najbardziej wyrazistych przykładów stanowi *100 wierszy*

¹⁹ M. Kafel, *Sytuacja zawodowa tłumaczy literatury 2018–2020. Przypadki Hieronimy Hipoteycznej*, Kraków 2020, <https://stl.org.pl/baza-wiedzy/sytuacja-tlumacza/sytuacja-zawodowa-tlumaczy-literatury-2018-2019/> [dostęp: 21.07.2022].

²⁰ J. Jarniewicz, *Niech nas zobaczą, czyli translatorski coming out*, „*Twórczość*” 2011, nr 4. Cyt. za: J. Jarniewicz, *Gościnność słowa. Szkice o przekładzie literackim*, Kraków 2012, s. 8–9.

²¹ S. Paszkiet, *Zarobić nie zarobisz...*, s. 11.

wypisanych z języka angielskiego (2018): na okładce tomu znajduje się tylko jego tytuł oraz zapis „w przekładzie Jerzego Jarniewicza” (w przypadku poezji *Sześciu poetek irlandzkich* Jarniewicza z 2012 roku nazwiska autorek na okładce są). Lecz bardziej niż okładka intryguje wnętrze tej autorskiej antologii przekładów: otóż nazwiska autorek i autorów zamieszczonych w niej wierszy znajdują się nie nad, ale pod tekstami, w dodatku zapisane znacznie mniejszą czcionką. To naprawdę jest książka poetycka Jerzego Jarniewicza – w jego wyborze i tłumaczeniu.

Tłumaczy widać na festiwalach, także tych poświęconych wyłącznie sztuce przekładu, jak gdańskie „Odnalezione w tłumaczeniu” – dotychczas odbyły się edycje: 2015, 2017, 2019 i 2021. Biorą też udział w coraz liczniej organizowanych wydarzeniach kulturalnych, zwłaszcza z okazji Międzynarodowego Dnia Tłumacza. Ale nie tylko. Na przełomie drugiej i trzeciej dekady XXI wieku regularne cykle spotkań z tłumaczkami i tłumaczami ruszyły w Sopocie („Przekład przed publikacją”), w Warszawie („Przekład przed korektą”), w Krakowie („Przekładowo rzecz ujmując”). Właśnie dołącza do nich cykl szczeciński („Zagubieni w przekładzie”), w przygotowaniu – cykl poznański („Wierni, piękni, niewidzialni”).

Ukazują się książki z wywiadami (Zofia Zaleska, *Przejęzyczenie. Rozmowy o przekładzie*, 2015; Adam Pluszka, *Wte i wewte. Z tłumaczami o przekładach*, 2016; Piotr de Bończa Bukowski, Paweł Zarychta, *Między literaturami. Rozmowy z tłumaczami o pisarzach języka niemieckiego*, 2021) oraz biografie tłumaczek i tłumaczy (Krzysztof A. Kuczyński, *Karl Dedecius. Szkice z życia i twórczości*, 2011 oraz *Karl Dedecius*, Łódź 2017; Anna Augustyniak, *Irena Tuwim: Nie umarłam z miłości: biografia*, 2016; Krzysztof Umiński, *Trzy tłumaczki*, 2022). Wychodzą poświęcone przekładowi literackiemu, a więc specjalistyczne, a jednak nie tylko przez specjalistów czytane książki tłumaczy-praktyków: *Gościnność słowa. Szkice o przekładzie literackim* (2012) oraz *Tłumacz między innymi: szkice o przekładach, językach i literaturze* (2018) Jerzego Jarniewicza, *Pięć razy o przekładzie* (2017) Małgorzaty Łukasiewicz, *Sara – Irena – Elżbieta* (2020) Elżbiety Tabakowskiej, *Łódź Ulissesa czyli Siedem lat i osiemnaście godzin z Jamesem Joyce'em w Dublinie i nie tylko* (2021) Macieja Świerkockiego.

Tłumaczy widać na Forum Tłumaczy Literatury na Facebooku, skupiającym już 1000 członkiń i członków: dyskutują o translatorskich zagwozdkach, poszukują cytatów z potrzebnych do przekładu a niedostępnych im w danym momencie książek, konsultują swoje rozwiązania tłumaczeniowe, polecają swoje nowości (#mójnowyprzekład).

Przede wszystkim jednak tłumaczy widać poprzez ich dokonania. Nie sposób podsumować minionej dekady w przekładzie, nie wymieniając najważniejszych przetłumaczonych książek – i tu zapewne najtrudniej będzie się ustrzec kardynalnych pominieć. Ale spróbujmy: nawet jeśli ograniczyć się tylko do klasyki, w ciągu minionej dekady literatura polska wzbogaciła się o *Jądro ciemności* Josepha Conrada w nowym przekładzie Magdy Heydel (2011) i *Serce ciemności* w spolszczeniu Jacka Dukaja (2017). W 2012 roku ukazał się po raz pierwszy po polsku *Finneganów tren* Jamesa Joyce'a w tłumaczeniu Krzysztofa Bartnickiego; po nim – *Hotel Finna* (2015) Jerzego Jarniewicza i *Epifanie* (2016) Adama Poprawy, a w 2021 roku dostaliśmy

nowy przekład *Ulissesa* pióra Macieja Świerkockiego. W 2015 roku wyszedł *Przemysłny szlachcic Don Kichot z Manczy* Miguela de Cervantesa Saavedry w nowym tłumaczeniu Wojciecha Charchalisa, w 2016 – nowe tłumaczenie ostatniej wersji autorskiej *Rękopisu znalezionego w Saragossie* Jana Potockiego pióra Anny Wasilewskiej, w 2021 – izosylabiczny i rymowany przekład Chaucerowskich *Opowieści kanterberyjskich* Jarka Zawadzkiego oraz *Boska Komedia* Dantego w bezrymowym przekładzie Jarosława Mikołajewskiego. Zyskałiśmy Howarda Phillipsa Lovecrafta w nowych przekładach Macieja Płazy (*Zgroza w Dunwich i inne przerażające opowieści*, 2012; *Przyszła na Sarnath zagłada: opowieści niesamowite i fantastyczne*, 2016; *Zew Cthulhu*, 2019; *W górach szaleństwa*, 2020; *Koty Ultharu*, 2021) oraz *Opowiadania prawie wszystkie* Edgara Allana Poeego w nowym tłumaczeniu Sławomira Studniarza (2021). Ukazały się nam nowe polskie twarze (profile?) Emily Dickinson: *Jest pewien ukos światła. Poezje wybrane* w wyborze i przekładzie Krystyny Lenkowskiej (2018) oraz *Samotność przestrzeni* w wyborze i przekładzie Tadeusza Sławka (2019); po raz pierwszy zobaczyliśmy też amerykańską poetkę *en face* – Janusz Solarz ogłosił *Wiersze zebrane* Dickinson w swoim przekładzie (2021), była to pełna, trzynomowa, bilingwalna edycja, zawierająca blisko 1800 utworów. W tym samym roku w Serii II Biblioteki Narodowej wyszedł *Wybór poezji* Dickinson, opracowany i opatrzony wstępem przez Agnieszkę Salską, mieszczący wiersze w przekładach różnych polskich tłumaczek i tłumaczy (Stanisława Barańczaka, Kazimierzy Iłakowiczówny, Waława Iwaniuka, Ewy Kuryluk, Krystyny Lenkowskiej, Macieja Maleńczuka, Ludmiły Marjańskiej, Artura Międzyrzeckiego, Tadeusza Sławka i Andrzeja Szuby), w przypadku niektórych tekstów poetyckich – nawet kilkorga. Retranslacji doczekał się cykl Marcela Prousta *W poszukiwaniu utraconego czasu*: dotychczas ukazały się *W stronę Swanna* Krystyny Rodowskiej (2018), *W cieniu rozkwitających dziewcząt* Wawrzyńca Brzozowskiego (2019), *Sodoma i Gomora* Tomasza Swobody (2021) oraz *Strona Guermantów* Jacka Giszczaka (2021). W 2010 roku ukazało się pełne, dwutomowe wydanie *Baśni dla dzieci i dla domu* Wilhelma i Jakuba Grimmów w przekładzie Elizy Pieciul-Karminińskiej; otrzymaliśmy też kolejne ogniwa polskiej serii translatorskiej *Alice's Adventures in Wonderland* Lewisa Carrolla: *Alicję w Krainie Czarów* Elżbiety Tabakowskiej (2012) i *Perypetie Alicji na Czarytorium w niewiernym* przekładzie Grzegorza Wasowskiego (2015). Wyszły klasycyzująca *Ania z Zielonego Wzgórza* Lucy Maud Montgomery pióra Marii Borzobohatej-Sawickiej (2021) i radykalniejsza pod względem rozwiązań przekładowych, bynajmniej nie tylko onomastycznych, *Anne z Zielonych Szczytów* w tłumaczeniu Anny Bańkowskiej (2022).

Wśród najciekawszych antologii przekładów należałoby wymienić *Umoczn wargi w kamieniu: przekłady z poetów latynoamerykańskich* Krystyny Rodowskiej (2011), *Sześć poetek irlandzkich* (2012) Jerzego Jarniewicza oraz *Poetki z Wysp* Jerzego Jarniewicza i Magdy Heydel (2015), *444 wiersze poetów języka angielskiego XX wieku* w przekładzie Stanisława Barańczaka i wyborze oraz opracowaniu Magdy Heydel (2017), *W szczelinie między czuwaniem a snem: sto dziesięć wierszy włoskich poetów współczesnych* Jarosława Mikołajewskiego (2019), *Sąsiadki. 10 poetek czeskich* (2020) oraz *Sąsiadki. 10 poetek słowackich* (2022) Zofii Bałdygi.

Wzrost widzialności tłumaczy ma jednak swoje konsekwencje. Późnym latem 2018 roku na łamach „dwutygodnika” oraz na Forum Tłumaczy Literatury toczyła się interesująca dyskusja na temat zadań tłumacza – i jego odpowiedzialności. Rozpoczął ją Jerzy Jarniewicz artykułem *Szyzyf zwycięzca*, który wszedł do jego książki *Tłumacz między innymi*. „Tłumacz to zawód społecznego zaufania”, napisał Jarniewicz²². Swym nazwiskiem uwiarygodnia książki, które przekłada, nie jest więc bez znaczenia, jakie są to książki. Nazwisko tłumacza to gwarancja jakości tłumaczonej literatury. Nie można go zwolnić z obowiązku krytycznego myślenia.

Tłumacz, który rezygnuje z suwerenności w sposobie wyboru i przekładu obcych tekstów, coraz częściej zmuszony jest współuczestniczyć w obrocie nie myśli czy kulturowych wartości, a kapitału, włączając się do akcji o czysto komercyjnym charakterze, wpisujących się nierzadko w neokolonialne praktyki najsilniejszych graczy w tej maskowanej rozgrywce politycznej²³.

Jarniewiczowi odpowiedział polemicznie Rafał Lisowski, tłumacz i ówczesnie członek zarządu STL, obecnie prezes stowarzyszenia: „Jarniewicz niedostatecznie wybrednym tłumaczom zarzuca, że zwalniają się z odpowiedzialności wobec czytelnika. Bynajmniej”²⁴, napisał. Odpowiedzialność tłumacza polega na tym, żeby nie przekłamać oryginału. „Tłumacz ma dawać czytelnikowi książki napisane po polsku: te, które sam chciałby czytać, i te, których prywatnie by nie tknął, te, które sam znalazł i pokochał, i te, o których usłyszał dopiero od wydawcy. Jego misją jest przybliżanie czytelnikowi przeróżnych obcych światów”²⁵.

W 2017 roku w Polsce ukazało się 3029 tłumaczeń literackich z języka angielskiego, przytoczył te twarde dane Lisowski:

Na wspomniane 3029 przekładów z angielskiego przypadło 99 tłumaczeń tzw. ambitnej literatury pięknej. Trudno z marszu stwierdzić, ile spośród tych pozycji wydawnictwa zakupiły na podstawie podszeptów agentów i marketingowych blurbów, ile zaś spełniało wyśrubowane wymagania jakościowe zakreślone w artykule Jerzego Jarniewicza. Załóżmy umownie – i raczej optymistycznie – że proporcje rozłożyły się po równo. Oznaczałoby to, że w ciągu roku ukazuje się około 50 przekładów wyróżniających się artystycznie książek anglojęzycznych, co stanowi niespełna 2% wszystkich. Dla ilu tłumaczy wystarczy pracy na tym poletku? I jaka jest szansa – skoro zawodowy tłumacz literatury rocznie

²² J. Jarniewicz, *Szyzyf zwycięzca*, „dwutygodnik.com” 2018, nr 242, <https://www.dwutygodnik.com/arttykul/7939-szyzyf-zwyciezca.html?print=1> [dostęp: 31.07.2022]. Tekst ten w rozszerzonej wersji znalazł się także w książce Jarniewicza *Tłumacz między innymi: szkice o przekładach, językach i literaturze*, Wrocław 2018.

²³ Tamże.

²⁴ R. Lisowski, *Tłumacze wszystkich światów*, „dwutygodnik.com” 2018, nr 247, <https://www.dwutygodnik.com/arttykul/8012-tlumacze-wszystkich-swiatow.html> [dostęp: 31.07.2022].

²⁵ Tamże.

przekłada kilka pozycji – że wszystkie one będą należały właśnie do tej najambitniejszej kategorii?

Jarniewicz nie wycofał się jednak ze swoich maksymalistycznych założeń. Odpowiedział:

„Tłumacz ma znikomy wpływ na politykę swoich zleceniodawców”, pisze [Rafał Lisowski – przyp. E.R.] w polemice. Trafne rozpoznanie, z tym że ja się na taką sytuację nie zgadzam i uważam, że wspólnymi siłami należałoby ją jak najszybciej zmienić. Tłumacz powinien mieć wpływ znaczący. Chciałbym, żeby nie tylko dostawał wyższe honorarium, ale też współkształtował politykę wydawniczą i brał udział w decyzjach dotyczących ostatecznego kształtu książki²⁶.

Rozmowy o „kodeksie dobrych praktyk” między reprezentowanymi przez STL tłumaczami a wydawcami trwają.

Ale jest jeszcze coś: wspomniani w powyższej polemice tłumacze to jednak w przeważającej większości tłumaczki. Zamieszczone kilka akapitów wcześniej mimo wszystko dość arbitralne wyliczenie ważnych przełożonych w minionej dekadzie utworów nie wskazywałoby na to, że w tym zawodzie kobiet jest więcej niż mężczyzn. Wręcz przeciwnie: nazwisk kobiecych wymieniłam 12, męskich – 21. Lecz to bardzo szczególny wyjątek od reguły, wylistowane pozycje pochodzą ze ścisłego kanonu literatury światowej. „W branży była tendencja do dawania bardziej prestiżowych zleceń tłumaczom. Znajoma redaktorka, feministka, a jednocześnie również tłumaczka, przyznała kiedyś, że też się na tym łapała – przydzielając bardziej ambitne, wymagające teksty, w pierwszej kolejności myślała o mężczyznach”, powiedziała w wywiadzie Aga Zano, ceniona tłumaczka młodszego pokolenia – nie, nie był to wywiad z czasów międzywojnia ani pierwszych dekad powojennych²⁷. Wskazana tendencja chyba wciąż jeszcze pozostaje w mocy. Tymczasem tłumaczenie literatury *en gros* to profesja sfeminizowana. Według najnowszego badania CEATL w Europie tłumaczki stanowią 71% osób zajmujących się tłumaczeniem literackim²⁸. W Polsce, jak wykazało ostatnie badanie STL, przewaga tłumaczek jest nawet większa: to aż 72% badanych. W dodatku gorzej opłacanych niż tłumacze-mężczyźni: „średnia stawka wśród kobiet wyniosła aż o 55 zł mniej niż wśród mężczyzn (odpowiednio 665 zł i 720 zł). *Gender gap* w zawodzie tłumacza literackiego to nie powinien być standard”, czytamy w raporcie²⁹.

²⁶ J. Jarniewicz, *Tłumacz do rozmowy czy do wynajęcia?*, „dwutygodnik.com” 2018, nr 247, <https://www.dwutygodnik.com/arttykul/8030-tlumacz-do-rozmowy-czy-do-wynajecia.html> [dostęp: 31.07.2022].

²⁷ Tłumaczka Aga Zano w rozmowie z Izabellą O’Sullivan: <https://weekend.gazeta.pl/weekend/7,177344,27577724,w-branzy-byla-tendencja-do-dawania-bardziej-prestizowych-zleceń.html> [dostęp: 1.08.2022].

²⁸ <https://www.ceatl.eu/survey-on-working-conditions-of-literary-translators-in-europe> [dostęp: 1.08.2022].

²⁹ <https://stl.org.pl/baza-wiedzy/sytuacja-tlumacza/sytuacja-zawodowa-tlumaczy-literatury-2018-2019/> [dostęp: 21.07.2022].

Dekada w przekładoznawstwie

Większa widoczność czy też widzialność tłumaczy, której niniejszy tekst poświęca tyle uwagi, stanowi rewers „niewidzialności tłumacza”, poręcznej formuły i trafnego, choć nienowego przecież rozpoznania Lawrence’a Venutiego z jego słynnej książki *The Translator’s Invisibility* (1995)³⁰. Właściwy zwrot ku tłumaczom w badaniach nad przekładem zapoczątkował jednak Andrew Chesterman, który w 2009 roku postulował powstanie *Translator Studies* – „badań tłumaczoznawczych”³¹. Badania te bynajmniej nie ograniczyły się do biograficznych i historycznoprzekładowych, bo zwrot ku tłumaczom nałożył się na zwrot etyczny w przekładoznawstwie – tu impulsem był numer monograficzny pisma „The Translator” z 2001 roku zatytułowany *The Return to Ethics* pod redakcją Anthony’ego Pyma. Na polskim gruncie tak w 2011 roku pisała o wymiarze etycznym tłumaczenia i badań nad nim Magda Heydel:

Indywidualne wybory tłumacza okazują się wielowymiarowo powiązane, łączą się bowiem nie tylko z obowiązującymi czy przełamywanymi konwencjami i stylami literackimi, ale ze strukturami wyższego rzędu, z politycznymi i kulturowymi matrycami. Kształt artystyczny tekstu przekładanego jest odbiciem postaw ideologicznych i interesów ekonomicznych, w służbie których – lub przeciwko którym – działa tłumacz. W takim razie tłumaczenie nie może być niewinne, neutralne i przezroczyście ani całkowicie niezależne; równocześnie także jego analiza i krytyka nie jest sterylną akademicką procedurą, ograniczającą się do opisu i oceny stylistycznych własności tekstu czy udatności odwzorowania oryginału. Skoro mówiąc o przekładzie, mówimy o polityce, dyskusja musi wyjść poza uniwersyteckie seminaria i spotkania literackie. Co zresztą świadczy o tym, że analizując przekład, można powiedzieć coś istotnego o świecie³².

„Badania tłumaczoznawcze” wpisują się również w tak zwany zwrot kulturowy w przekładoznawstwie, który w badaniach światowych dokonał się w latach 90. ubiegłego wieku. To nie był trend, lecz prawdziwy przełom w myśleniu o polu badawczym *Translation Studies*, które miało stanowić miejsce wspólne językoznawstwa, literaturoznawstwa, badań historycznych i kulturoznawstwa, a przekład – miał być postrzegany jako jeden z głównych elementów kształtujących procesy transmisji idei, tekstów i praktyk kulturowych. „Skoro w powszechnym przekonaniu przekład jest niezbędny do interakcji między kulturami, dlaczego nie pociągnąć tej myśli dalej i zamiast zajmować się tylko kształceniem tłumaczy, zacząć także badać przekład właśnie w celu zgłębiania tej międzykulturowej interakcji?”, pytali retorycznie w 1998 roku Susan Bassnett i André Lefevere³³. Dwie dekady później Bassnett i David Johnston oceniają, że zwrot kulturowy wciąż nie dokonał się

³⁰ L. Venuti, *The Translator’s Invisibility. A History of Translation*, London–New York 1995.

³¹ A. Chesterman, *The Name and Nature of Translator Studies*, „Hermes” 2009, nr 42.

³² M. Heydel, *Import, szmugiel i zdrada*, „Tygodnik Powszechny” 2011, nr 44(3251).

³³ A. Lefevere, S. Bassnett, *Where Are We in Translation Studies? Introduction*, [w:] *Constructing Cultures. Essays on Literary Translation*, Clevedon–Toronto 1998, s. 6.

w pełni i trudno mówić o sukcesie. Translation Studies stają się dyscypliną hermetyczną i samozwrotną, wiele badań wciąż jest zafiksowanych na upraszczających opozycjach binarnych, takich jak na przykład Venutiańskie udomowienie i egzotyżacja; literaturoznawstwo, badania medioznawcze i kulturowe ignorują zdobycze przekładoznawstwa, a miejsce na akademickiej mapie dyscyplin, którego Translation Studies poprzez swoją wsobność nie zagospodarowały, zaczynają zajmować komparatystyka literacka i literatura światowa, zadając odważniejsze i aktualniejsze pytania³⁴. Translation Studies muszą więc przekroczyć swoje ograniczenia, konieczny jest zwrot „na zewnątrz”, ku innym dyscyplinom badawczym, myślenie o przekładzie jako o działalności globalnej, działalności obejmującej najważniejsze dla człowieka procesy stawania się i bycia, zmiany i poznawania³⁵. Lecz Bassnett i Johnston, postulując ruch „na zewnątrz”, wskazują zarazem, że konieczny jest też ruch „endocentryczny”, do szeroko pojętego tekstu i praktyki przekładowej – tak ukierunkowane badania to imperatyw: „Praktyka [...] nie stanowi fundamentu TS, ale w polu ich twórczych zmagani, etycznych indagacji, kulturowych negocjacji oraz przemian zarówno ucieleśnionego podmiotu, jak i kontekstu, wyostrza i określa parametry dociekań teoretycznych”³⁶.

Biegunowo inaczej, bynajmniej nie w ciemnych barwach, widzi najnowsze przekładoznawstwo Emily Apter. Translacja dzięki swej interdyscyplinarności zdobyła umocowanie w humanistyce – nie rozmyła przy tym swojego dziedzinowego ukształtowania i nie przeistoczyła się w badania komparatystyczne, pisze badaczka. Nie jest hermetyczna i nie traci przy tym niuansów intelektualnych, potrafi proponować rozwiązania ogólnoswiatowych problemów bez poświęcania swojego zaangażowania w kwestie językowe – przykład mógłby się stać podstawą paradygmatu nowej dyscypliny: humanistyki przekładowej, twierdzi Apter³⁷.

W jaki sposób miałyby się to dokonać? Jak zacząć używać narzędzi wypracowanych w obszarze przekładoznawstwa do badań spod znaku szeroko pojętej nowej humanistyki? Rozwiązaniem byłoby „przeniesienie kategorii przekładu w jej istotnych wymiarach wyprowadzonych z nowoczesnego, złożonego modelu funkcjonowania translacji (a więc np. transfer, mediacja, różnica, reinterpretacja, przekształcenie, kontakt, konflikt) w obręb innych dyscyplin i pól dyskursywnych humanistyki, aby wypróbować w nich skuteczność analityczną narzędzi przekładoznawczych, doskonaląc je zarazem dzięki zastosowaniu w nowych kontekstach”, odpowiada Magda Heydel³⁸. Te konteksty – obszary, które można lepiej zrozumieć dzięki zastosowaniu kategorii przekładowych – to między innymi polityka językowa (przy ugruntowaniu świadomości, że asymetrie językowe mają charakter relacji przemocowych), studia nad miastem (poprzez badanie procesu wzajemnego przenikania i strefy kontaktu międzykulturowego

³⁴ S. Bassnett, D. Johnston, *The Outward Turn in Translation Studies*, „Translator” 2019, nr 25(3), s. 183–184.

³⁵ Tamże, s. 186.

³⁶ Tamże, s. 185–186.

³⁷ E. Apter, *Against World Literature. On the Politics of Untranslatability*, London 2013, s. 6.

³⁸ M. Heydel, *Rób swoje, tłumacz! Przekładoznawstwo jako metoda w humanistyce*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2017, t. 60, nr 3, s. 16.

i międzyjęzykowego we współczesnych metropoliach) oraz relacje między myślą zachodnią a niezachodnimi paradygmatami wytwarzania wiedzy (urealni się szansa na podważenie europocentryzmu)³⁹.

To kierunki działań już urzeczywistnianych – i przyszłych. Tymczasem w polskich badaniach „[o]d dłuższego czasu działalność naukowa w ramach przekładoznawstwa lokuje się jednoznacznie w interdyscyplinarnym polu: tradycyjnie rozumianego językoznawstwa i literaturoznawstwa, kulturoznawstwa, nauk społecznych, takich jak psychologia czy socjologia, ale też zupełnie nowych obszarów badawczych związanych z szeroko rozumianą cyfryzacją, zarówno badań humanistycznych (np. korpusowe badania nad przekładem), jak i życia społecznego”⁴⁰, stwierdzają redaktorzy tomu *Tłumaczenie wczoraj, dziś i jutro* (2019). Najsilniejszy jest nurt związany z badaniem przekładu literackiego.

W minionym dziesięcioleciu wyszły translatologiczne summy: Edwarda Balcerzana *Tłumaczenie jako „wojna światów”: w kręgu translatologii i komparatystyki* (2009; wyd. 3 poprawione i rozszerzone – 2011), Jerzego Brzozowskiego *Stanąc po stronie tłumacza: zarys poetyki opisowej przekładu* (2011), wybór prac Elżbiety Tabakowskiej *Mysł językoznawcza z myślą o przekładzie* pod redakcją Piotra de Bończa Bukowskiego i Magdy Heydel (2015), Jerzego Święcha *Z historii i poetyki przekładu* (2021). Polskie – i nie tylko – prace przekładoznawcze ukazywały się w krakowskiej serii wydawniczej „Translatio”, redagowanej przez de Bończa Bukowskiego i Heydel, gdańskiej „Przekładając Nieprzekładalne” Olgi i Wojciecha Kubińskich, warszawskiej „Imago Mundi”, katowickich „Przekładach Literatur Słowiańskich” pod redakcją Bożeny Tokarz, a od 2016 roku – Leszka Małczaka, oraz w „Studiach o Przekładzie” pod redakcją Piotra Fasta. Prężnie działały translatologiczne czasopisma: „Przekładaniec. A Journal of Translation Studies” pod redakcją Magdy Heydel, „Między Oryginałem a Przekładem” pod redakcją Jerzego Brzozowskiego oraz „Recepcja. Transfer. Przekład” pod redakcją Jana Koźbiała.

Do najbardziej monumentalnych projektów translatologicznych ubiegłej dekady należy Polski Szekspir w Internecie. Dzieło zespołu badawczego Anny Cetery – *Repozytorium polskich przekładów dramatów Williama Shakespeare’a* – obejmuje już wiek XIX, a lada moment będzie w nim można przeczytać także polskiego Szekspira XX i XXI wieku (<http://polskiszekspir.uw.edu.pl/>).

Dynamicznie rozwijają się polskie badania nad przekładem literatury dla dzieci. Do najważniejszych publikacji wypada zaliczyć *Przekłady w systemie małych literatur: o włosko-polskich i polsko-włoskich tłumaczeniach dla dzieci i młodzieży* Moniki Woźniak, Katarzyny Biernackiej-Licznar oraz Bogumiły Staniów (2014), *Serce Pinokia: włoska literatura dla dzieci i młodzieży w Polsce w latach 1945–1989* (2018) Biernackiej-Licznar, a także dwie książki Natalii Paprockiej: *Sto lat przekładów dla dzieci i młodzieży w Polsce: francuska literatura dla młodych czytelników, jej polscy wydawcy i ich strategie (1918–2014)* (2018) oraz *Bibliografia polskich przekładów i adaptacji francuskiej literatury dla dzieci i młodzieży wydanych w latach 1918–2014* (2018).

³⁹ Tamże, s. 16–20.

⁴⁰ K. Hejwowski, K. Dębska, D. Urbanek, *Wstęp*, [w:] *Tłumaczenie wczoraj, dziś i jutro*, red. K. Hejwowski, K. Dębska, D. Urbanek, Warszawa 2019, s. 8.

W obrębie polskiej myśli przekładoznawczej dobrze funkcjonuje stosowana krytyka przekładu, by wspomnieć choćby dwie książki: *Powtórzenie i różnica. Szkice z krytyki przekładu* Tomasza Swobody (2014) oraz wieloautorską antologię *O nich tutaj* (2015) pod redakcją Piotra Sommera, zbierającą najciekawsze szkice o języku i przekładzie opublikowane w ciągu poprzedzającego trzydziestolecia w „Literaturze na Świecie”. Polemiki krytycznoprzekładowe – w odsłonie profesjonalnej (tu zwłaszcza dyskusja o polskim przekładzie *The Pale King* Davida Fostera Wallace’a wiosną 2019 roku w „Małym Formacie”: zarzuty Michała Tabaczyńskiego⁴¹ skontrolowane przez tłumacza *Błędego króla* – Mikołaja Denderskiego⁴²) i amatorskiej – przeniosły się do sieci:

to, co niegdyś potocznie mówiono o papierze, można dziś powiedzieć o cyberprzestrzeni: przyjmie wszystko – pisze Kinga Rozwadowska. – Poszukując w niej informacji na temat tłumaczeń wybranego dzieła, natrafiamy zarówno na recenzje, treści marketingowe udające teksty krytyczne, wreszcie teksty naukowe zawierające pewne elementy krytyki przekładu, dostępne dzięki strategii *open access* – cenne, lecz często napisane w sposób mało przystępny dla niewprawnego czytelnika. Nic dziwnego, że w tej sytuacji czytelnicy-konsumenci, zagubieni w gąszczu tekstów, zdani na najłatwiej dostępne i najlepiej widoczne „gwiazdki” oraz komentarze wystawiane przez innych konsumentów, odczuwają brak rzetelnej, ale i przystępnej formy krytyki przekładu, a swoje niezadowolenie wyrażają m.in. w żądaniach zwrotu pieniędzy za zakupiony „towar”⁴³.

Badania translatologiczne są także umieszczane na szerszym planie: komparatystycznym (dwie książki Tomasza Bilczewskiego: *Komparatystyka i interpretacja: nowoczesne badania porównawcze wobec translatologii*, 2010, oraz *Porównanie i przekład: komparatystyka między tablicą anatoma a laboratorium cyfrowym*, 2016), wschodnioeuropejskim (Tamara Brzostowska-Tereszkiewicz, *Modernist Translation. An Eastern European Perspective: Models, Semantics, Functions*, 2016) i zachodnim (*Polska myśl przekładoznawcza: antologia* pod redakcją Piotra de Bończa Bukowskiego i Magdy Heydel, 2013, oraz jej anglojęzyczna wersja: *Polish Translation Studies in Action: Concepts – Methodologies – Applications*, 2019).

Warto odnotować jeszcze ważny dwugłos w kwestii autorskich kompetencji tłumacza. Edward Balcerzan, recenzując w 2013 roku w „Literaturze na Świecie” książkę *Gościnność słowa* Jerzego Jarniewicza, bez pardonowo ją za przyznawanie tłumaczom autorskich prerogatyw skrytykował:

Obcowanie z dziełami wielkich mistrzów, które się znak po znaku, symbol po symbolu, motyw po motywie rekonstruuje mozolnie w innym niż dzieła źródłowe języku, może wprowadzić tłumacza w chwilowy stan

⁴¹ M. Tabaczyński, *Król jest błady*, „Mały Format” 2019, nr 4, <http://malyformat.com/2019/04/krol-jest-blady/> [dostęp: 5.08.2022].

⁴² M. Denderski, *Król jest klawy*, „Mały Format” 2019, nr 5, <http://malyformat.com/2019/05/7801/> [dostęp: 5.08.2022].

⁴³ K. Rozwadowska, *Krytyka przekładu w cyberprzestrzeni – nowe szanse i wyzwania (na przykładzie tłumaczeń „Mistrza i Małgorzaty” Michaila Bułhakowa)*, „Przekładaniec” 2021, nr 42, s. 158.

„mylnych wzruszeń”, kiedy to sobie samemu wydaje się „drugim Homerem”, „drugim Rabelais’em”, „drugim Calderonem”⁴⁴.

Tłumacz jako „drugi autor” to przekładoznawcza hiperbola, stwierdził Balcerzan, translatologiczna metafora, którą Jarniewicz traktuje jak termin naukowy, napisał⁴⁵. W dodatku niekonsekwentnie:

Teorie sobie, eksplikacje sobie. [...] Z obserwacji konkretnych dzieł oraz dorobków autorskich i translatorskich płyną konkluzje nierewolucyjne, acz krzepiące. Tłumaczenie pozostaje suwerenną dziedziną twórczości, podlegającą własnej dyscyplinie, nietożsamą z tworzeniem oryginałów, ani z pół- lubo ćwierćautorską maskaradą⁴⁶.

Jarniewicz odpowiedział Balcerzanowi w „Tygodniku Powszechnym”:

Tłumacząc Homera, nie wprawiam się w stan „mylnych wzruszeń”, pielęgnując w sobie przekonanie, że jestem „drugim Homerem” [...]. Tłumacząc Joyce’a, nie podniecam się myślą, że Joyce’owi geniuszem dorównuję. Między stwierdzeniami: „jako tłumacz jestem współautorem (tekstu w języku docelowym)” a „jestem drugim Homerem (czy Joyce’em)”, rozciąga się olbrzymia przestrzeń. Moja teza o autorskim charakterze pracy tłumacza nie jest tezą wartościującą, ale opisową: tłumacz pracuje jak autor, nie ten konkretny i niekoniecznie na tym samym czy choćby zbliżonym poziomie genialności. *Like an author, nie like the author*⁴⁷.

I postawił akcent na literaturze docelowej: tekst przekładu, za którego kształt odpowiada tłumacz, jest przecież dziełem powstałym w języku przekładu, należy do kultury tego języka:

Tłumacz jest autorem, czy chce tego czy nie – tłumacząc, musi podejmować decyzje autorskie, to znaczy takie, jakie podejmowałby, pisząc tekst oryginalny. Jeśli przekłada na polski, przykładą ucho do wybranych przez siebie słów i słucha, jak współbrzmia z polszczyzną. Przygląda się powstającemu tekstowi i patrzy, jak tekst ten komponuje się z innymi tekstami literatury polskiej. Obserwuje swoje słowa i pamięta, że czytać je będą użytkownicy języka polskiego, wychowani na literaturze tego

⁴⁴ E. Balcerzan, *Zmiana, czyli kontynuacja*, „Literatura na Świecie” 2013, nr 1-2. Przedruk pt. Jerzy Jarniewicz, *Tłumacz – granice twórczości*, [w:] E. Balcerzan, *Pochwała poezji. Z pamięci, z lektury*, Mikołów 2013, s. 484.

⁴⁵ Koncepcję „tłumacza jako «drugiego autora»” tekstu przełożonego do polskiego dyskursu przekładoznawczego wprowadziła Anna Legeżyńska swoją książką doktorską *Tłumacz i jego kompetencje autorskie: na materiale powojennych tłumaczeń poezji A. Puszkina, W. Majakowskiego, I. Kryłowa i A. Błoka*, Warszawa 1986 (wyd. II rozszerzone – 1999). Edward Balcerzan, promotor tego doktoratu, nieraz z jej koncepcją polemizował, zob. np. E. Balcerzan, *Tłumaczenie jako „wojna światów”. W kręgu translatologii i komparatystyki*, Poznań 2011, s. 171-172.

⁴⁶ E. Balcerzan, *Jerzy Jarniewicz*, s. 491.

⁴⁷ J. Jarniewicz, *Tłumaczom wara!*, „Tygodnik Powszechny” 2013, nr 19. Przedruk pt. *Przewrót pałacowy czy sukcesja? O tłumaczu w roli autora*, [w:] J. Jarniewicz, *Tłumacz między innymi*, s. 24.

języka. [...] Przekład, jeśli odmówić tłumaczowi autorskiego statusu, staje się wewnętrznie sprzeczny. A mówiąc inaczej: tłumacz jako autor jest dla istnienia przekładu koniecznością⁴⁸.

Zajrzyjmy raz jeszcze do raportu Sławomira Paszkiet:

Problematyka przekładu literackiego (i związana z nią sytuacja tłumacza) jest w Polsce w dużej mierze ziemią niczyją – pisał Paszkiet w 2012 roku. – Mimo istotnej roli dla kultury nie poświęca mu się wystarczająco dużo miejsca na studiach filologicznych (ani na filologii polskiej, ani na obcych), stosunkowo słabo rozwinięta jest krytyka przekładu, która raczej nie dociera do szerszego kręgu odbiorców. Instytucje kultury zajmują się promowaniem literatury polskiej za granicą, a w edukacji czy przy promocji czytelnictwa nie podkreśla się w żaden sposób roli przekładów⁴⁹.

Celem tego artykułu było wykazanie, że – szczęśliwie – rozpoznania z początku minionej dekady są już w znacznej mierze nieaktualne.

BIBLIOGRAFIA

- I Kongres Polskiego Przekładoznawstwa, <https://kongres-przekladoznawstwa.confer.uj.edu.pl> [dostęp: 1.08.2022].
- Apter E., *Against World Literature. On the Politics of Untranslatability*, London 2013.
- Balcerzan E., *Pochwała poezji. Z pamięci, z lektury*, Mikołów 2013.
- Balcerzan E., *Tłumaczenie jako „wojna światów”. W kręgu translatoologii i komparatystyki*, Poznań 2011.
- Bassnett S., Johnston D., *The Outward Turn in Translation Studies*, „Translator” 2019, nr 25(3), s. 181–188. <https://doi.org/10.1080/13556509.2019.1701228>
- Budnik A., *Infrastruktura wartości. Nagrody literackie w Polsce po przełomie 1989 roku jako narzędzie wymiany kapitałów*, „Zarządzanie w Kulturze” 2020, z. 1(21), s. 39–50. <https://doi.org/10.4467/20843976ZK.20.004.12038>
- CEATL, *Survey on Working Conditions of Literary Translators in Europe*, <https://www.ceatl.eu/survey-on-working-conditions-of-literary-translators-in-europe> [dostęp: 15.07.2022].
- Denderski M., *Król jest klawy*, „Mały Format” 2019, nr 5, <http://malyformat.com/2019/05/7801/> [dostęp: 5.08.2022].
- Fordoński K., *Rynek przekładu literackiego w Polsce po roku 2000*, [w:] *Rola tłumacza i przekładu w epoce wielokulturowości i globalizacji*, red. M. Ganczar, P. Wilczek, Katowice 2012, s. 83–105.

⁴⁸ Tamże, s. 34–35.

⁴⁹ S. Paszkiet, *Zarobić nie zarobisz...*, s. 11.

- Heydel M., *Import, szmugiel i zdrada*, „Tygodnik Powszechny” 2011, nr 44(3251), s. 10–12.
- Heydel M., *Rób swoje, tłumacz! Przekładoznawstwo jako metoda w humanistyce*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2017, t. 60, nr 3, s. 8–23.
- Jak wygląda sytuacja tłumacza literackiego w Polsce? Z Rafałem Lisowskim rozmawia Patryk Obarski*, „Granice.pl. Wszystko o literaturze”, <https://www.granice.pl/publicystyka/jak-wyglada-sytuacja-tlumaczy-literatury-w-polsce-rozmowa-z-rafalem-lisowskim/2044/1> [dostęp: 29.07.2022].
- Jarniewicz J., *Gościnność słowa. Szkice o przekładzie literackim*, Kraków 2012.
- Jarniewicz J., *Tłumacz do rozmowy czy do wynajęcia?*, „dwutygodnik.com” 2018, nr 247, <https://www.dwutygodnik.com/arttykul/8030-tlumacz-do-rozmowy-czy-do-wynajecia.html> [dostęp: 31.07.2022].
- Jarniewicz J., *Tłumacz między innymi: szkice o przekładach, językach i literaturze*, Wrocław 2018.
- Kafel M., *Sytuacja zawodowa tłumaczy literatury 2018–2020. Przypadki Hieronimy Hipotetycznej*, Kraków 2020, <https://stl.org.pl/baza-wiedzy/sytuacja-tlumacza/sytuacja-zawodowa-tlumaczy-literatury-2018-2019/> [dostęp: 21.07.2022].
- Kornacka J.A., *Za dwa garnce rodzynek i korzec pszenicy, czyli o widoczności tłumacza literatury*, [w:] *Tłumaczenie wczoraj, dziś i jutro*, red. K. Hejwowski, K. Dębska, D. Urbanek, Warszawa 2019, s. 27–38.
- Lefevere A., Bassnett S., *Where Are We in Translation Studies? Introduction*, [w:] *Constructing Cultures. Essays on Literary Translation*, Clevedon–Toronto 1998.
- Legeżyńska A., *Tłumacz i jego kompetencje autorskie: na materiale powojennych tłumaczeń poezji A. Puszkina, W. Majakowskiego, I. Kryłowa i A. Błoka*, Warszawa 1986 (wyd. II rozszerzone – 1999).
- Lisowski R., *Tłumacze wszystkich światów*, „dwutygodnik.com” 2018, nr 247, <https://www.dwutygodnik.com/arttykul/8012-tlumacze-wszystkich-swiatow.html> [dostęp: 31.07.2022].
- Paszkiel S., *Zarobić nie zarobisz, ale co się nacytasz, to twoje*, „Tygodnik Powszechny” 2012, nr 38(3297), s. 10.
- Rozwadowska K., *Krytyka przekładu w cyberprzestrzeni – nowe szanse i wyzwania (na przykładzie tłumaczeń „Mistrza i Małgorzaty” Michaiła Bułhakowa)*, „Przekładaniec” 2021, nr 42, s. 144–159. <https://doi.org/10.4467/16891864PC.21.021.14332>
- Sobolewska J., *Niewidzialny jak tłumacz*, „Polityka” 2016, nr 28(3067), s. 84–85. Stowarzyszenie Tłumaczy Literatury, <https://stl.org.pl> [dostęp: 1.08.2022].
- Tabaczyński M., *Król jest błądy*, „Mały Format” 2019, nr 4, <http://malyformat.com/2019/04/krol-jest-blydy/> [dostęp: 5.08.2022].
- Urbanek D., *Etyka tłumaczenia w dobie zwrotów badawczych*, [w:] *Tłumaczenie wczoraj, dziś i jutro*, red. K. Hejwowski, K. Dębska, D. Urbanek, Warszawa 2019, s. 165–190.
- Wasilewska, A., *Raport o kondycji tłumacza*, „dwutygodnik.com”, <https://www.dwutygodnik.com/arttykul/3752-raport-o-kondycji-tlumacza.html> [dostęp: 15.07.2022].

Ewa Rajewska – dr hab., prof. UAM w Zakładzie Literatury XX Wieku, Teorii Literatury i Sztuki Przekładu Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Literaturoznawczyni, translatolożka, redaktorka przekładu i tłumaczka literacka z języka angielskiego. Kierowniczka specjalizacji przekładowej na studiach drugiego stopnia IFP UAM (www.przekladowa.amu.edu.pl). Autorka książek *Stanisław Barańczak – poeta i tłumacz* (2007) oraz *Domyśl portretu. O twórczości oryginalnej i przekładowej Ludmiły Marjańskiej* (2016), współautorka – wraz z Joanną Grądział-Wójcik, Agnieszką Kwiatkowską i Edytą Sołtys-Lewandowską – monografii *Stulecie poetek polskich. Przekroje, tematy, interpretacje* (2020). Członkini redakcji pisma „Przekładaniec. A Journal of Translation Studies”. Przewodnicząca zarządu Oddziału Zachodniego Stowarzyszenia Tłumaczy Literatury.
E-mail: rajewska@amu.edu.pl